Nr. 184. Lwów, Czwartek dnia 29. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·—. Paski na str. tekst. o 100% droższej. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty“ i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 3 marki za wiersz nonpareil, nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.

Ogłoszenia całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Znamienne oblicze wojny.

(I. O oblężeniach.)

Do przeżytych form walki, które weszły do lamusa historycznych pamiątek, należy oblężenie. Najlepsze twierdze świata: Antwerpia, Przemyśl, Modlin, Bukareszt, padły, jużto wobec nośności współczesnej broni, nie odegrawszy roli powstrzymywacza fal nieprzyjacielskich (Antwerpia), jużto opuszczone bez strzału (Bukareszt), jużto więziły większe siły bezużytecznie, które w polu odegrałyby rolę znacznie wybitniejszą (Przemyśl). Przeciwnie, pewne miejsca ufortyfikowane, ale znowu nie twierdze w najnowszem tego słowa znaczeniu, z punktu widzenia 1914 roku, odegrały dominującą rolę — o ile zostały wplecione w system obronny polowy, o ile weszły jako punkty oparcia dla łańcucha okopów. W ten sposób Kraków spełnił swe zadanie w roku 1914, a przedewszystkiem niezapomniane, bohaterskie Verdun, a też Reims, przez cały czas walk pozycyjnych w północnej Francji. Do Verdun podobny był Lwów od połowy grudnia 1918 do kwietnia 1919. Nieufortyfikowany nadzwyczajnie, nawet z punktu wymogów polowych, nie fortecznych, był przecież cząstką umocnień polowych improwizowanej armji polskiej. Lecz taka obrona Lwowa, to oblężenie zimowe Lwowa, które jest i najcięższem dotąd wspomnieniem naszego grodu i jego najdostojniejszym wawrzynem, dało się pomyśleć tylko wobec partyzantki, jaką bądź co bądź była wojna zachodnio-ukraińskiej republiki.

Obecna wojna jest dziwną mieszaniną partyzantki z regularną wojną. Fortyfikuje się umocnieniami polowemi, więc wałami, rowami, drutami kolczastymi, polami minowemi pewne punkty, które są ważnemi „places d'armes“, lub moralno-ideowemi miejscami oparcia, by ocalić te miejsca od fluktuacji, od kapryśnego losu partyzantki. W partyzantce, wolnej od ciężaru urządzeń współczesnej wojny, jak w kalejdoskopie zmienia się sytuacja, zwłaszcza gdy w grę wchodzi jazda, ale też i zdarzenia te nie mają wartości strategicznej, nie wpływają na całość operacji.

Jednakowoż, w imię oszczędności i ludzkości, należy chronić pewne punkty od kaprysu fortuny wojennej. Opowiadano, że na Podolu obecnie z pewnej miejscowości wycofywały się nasze wojska. Na zachodniej rogatce jeszcze ostrzeliwały się patrole, w centrum kawalerzyści bolszewiccy mordowali i rabowali gruntownie, gdy tymczasem na wschodniej rogatce uwijała się banda słynnego Szepela, z całą pasją wieszając „komisarzy“, którzy wypłynęli z zaułków.

Punkty, które leżą na pewnych strategicznych linjach, jakiemi są np. wielkie rzeki, znakomite barjery dla ruchu, mogą służyć jako walny środek umacniający front. Te opierają się regularnej walce, która też toczy się na naszym froncie. Lecz o regularnem oblężeniu, zostawianiu wysp na morzu nieprzyjacielskiem, o tem dziś nikt nie mówi. Zwłaszcza tyczy się to miejscowości, które dla swego czy to gospodarczego, czy kulturalnego znaczenia muszą być zaszanowane dla narodu. Rzecz oczywista, że gdy miejscowość o wybitnem znaczeniu narodowem wypadłaby na dobrej linji oporu strategicznego, twarde prawo wojny nie może zrezygnować ze względów operacyjnych.

Nacisk bolszewicki trwa dalej.

Warszawa. (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 27 bm.

Armja nieprzyjacielska w dalszym ciągu prowadzi silne natarcie po obu stronach linji kolejowej **na Białystok.** Po zajęciu **Sokółki**, nasze oddziały były zmuszone do opuszczenia **rzeki Stokołdy.** Walki obecne toczą się na północ od stacji kolejowej **Czarna Wieś.** Jednocześnie nieprzyjaciel prowadzi atak na linję rzeki **Narwi** w rejonie **Siemionówki** i miasteczka **Narew.** Na zachód **od Prożan**, nieprzyjaciel przerwał się na tyły naszych oddziałów i zaatakował rezerwy pod miejscowością **Biały Lasek** na szosie **z Prożan do Bielska.** Grupa pułkownika Andersa pod **Prożanami** po uporczywych walkach wyparła bolszewików **z Dołgi.**

Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel gwałtownie atakował nasze pozycje na przyczółku mostowym **Berezy Kartuskiej** i na północ od tego przyczółka **w rejonie Sielska.** Piechota poznańska, nie bacząc na znaczną przewagę przeciwnika i na zmęczenie spowodowane kilkudniową bezustanną walką w tym rejonie, nietylko wszystkie ataki nieprzyjaciela odparła, ale przechodząc do lokalnych kontrakcji, zadała przeciwnikowi bardzo poważne straty. Atak nieprzyjaciela na tym odcinku wsparty był huraganowym ogniem bardzo znacznej ilości artylerji. **Miejscowość Bereza Kartuska została doszczętnie spalona.** W związku z tą sytuacją na północy, oddziały naszej grupy poleskiej, na rozkaz **opuściły Pińsk**, którego ewakuacja odbyła się w zupełnym porządku. Ataki nieprzyjacielskie **pod miasteczkiem Motol** zostały odparte. Na południe **od Prypeci aż do Łucka** poważniejszej akcji bojowej nie było.

W rejonie Brodów armja konna bolszewicka, posilkowana przez dywizję piechoty, dąży do rozszerzenia pola swego działania na północ i południe. W walkach, jakie wywiązały się **w rejonie Beresteczka, ułani nasi** pod dowództwem pułkownika Dreschera **wyparli nieprzyjaciela ze Szczurowic, zadając mu ciężkie straty. Na południe od Brodów kontratakami wojsk gen. Krajewskiego bolszewicy zostali wyparci ze wsi Majdan,** którą częściowo zajęli. **Na górnym Serecie** i południowej części **Zbrucza** trwają zacięte walki.

Kuliński.

—o—

Bolszewicy chcą odwlec rozejm.

Warszawa. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Wobec tego, że nota naczelnego dowództwa wojsk sowieckich powołuje się na to, że data 30 b. m. jako początek rokowań o rozejm została rzekomo zaproponowana przez naczelne dowództwo wojsk polskich wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych podaje niniejszem dosłowny tekst radjotelegramu naczelnego dowództwa wojsk polskich z dnia 22 bm., na który nota sowietów jest odpowiedzią:

Do naczelnego dowództwa wojsk sowietów. Moskwa. Stosownie do noty, wysłanej przez rząd polski do rządu sowietów pod datą 22 bm., proponujemy natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na całym froncie i wysłanie delegatów wojskowych dla zawarcia zawieszenia broni. Oczekujemy odpowiedzi do 25 bm. 3 godzina rano i sądzimy, że spotkanie mogłoby mieć najlepiej miejsce na szosie Moskwa-Warszawa między Baranowiczami a Brześciem litewskim w punkcie stykania się obu frontów. Podp.: Szef armii polskiej gen. dywizji Rozwadowski.

—o—

Rząd polski godzi się na termin i miejsce rokowań.

Warszawa (Tel. wł.). Na poniedziałkowem posiedzeniu R. O. P. omawiano sprawę odpowiedzi na notę co do rozejmu ze strony dowództwa frontowego armji sowieckiej. Wedle informacji z kół politycznych rząd polski wysłał do rządu sowietów odpowiedź, w której wyraził zgodę na termin i miejsce rokowań. W nocie tej rząd polski dementuje insynuację, jakoby w swej poprzedniej nocie wyznaczono dzień 30 b. m. jako termin rozpoczęcia rokowań.

Millerand o pomocy Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.) W senacie francuskim odbyła się dyskusja budżetowa. W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Millerand, który między innemi powiedział: Rząd francuski nie czekał aż do dnia dzisiejszego, aby swoim przyjaciołom w Polsce dawać rady i ostrzeżenia. **Nasi przyjaciele w Polsce oczekują dziś od nas czego innego i mogę ich zapewnić, że nie czekają daremnie.**

—o—

Przyjazd ministra Witosa

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10 rano wraca do Warszawy prezes ministrów Witos i weźmie udział w posiedzeniu rady ministrów a następnie w obradach R. O. P.

—o—

Francja poświęciła katedrę w Reims, Belgja klejnoty miasta Ypern. Ale miasta np. nie dominujące terenowo, nie położone u wielkich przeszkód, nie wchodzą w grę. Dla względów ideowych broni się ich „glacis": linji leżących przed niemi, w razie bezskuteczności, przesuwa się obronę poza nie. Tak opuścili Belgowie metropolję swą, śpiące cudmiasto Brugię, i piękną Gandawę, by powrócić na zawsze — a znowu Włosi obronili Wenecję na jej dalekiem przedpolu — nad Piavą.

S. P.

—o—

Pobór wojskowy a chłop.

W OBRONIE PRAWDY I SŁUSZNOŚCI.

Od kilku tygodni w prasie i w rozmowach prywatnych powtarza się ciągle zarzut, czyniony chłopom, że nie stawiają się do poboru. Rzekomy bierny opór ze strony sfer ludowych, które nie poczuwają się do kardynalnego obowiązku wobec ojczyzny, t. j. do ofiary życia i krwi, wywołał aż potrzebę tworzenia oddziałów armji ochotniczej. Lud nieuświadomiony, bez poczucia polskości, egoistyczny i t. d. i t. d; więc rozpacz, niewiara w możność dania oporu wrogowi i t. p.

Dokładne zbadanie przyczyn, dlaczego pobór częściowo zbyt wolno postępował, przekona każdego, że nieprawdą jest, by chłop odmawiał stawiennictwa. Błędy ustawowe i administracyjne są tu przyczyną. Błędy trzeba usunąć, a kalumnię, rzuconą na chłopów trzeba odwołać, a samym nabrać wiary we własne siły narodu.

Starosta za czasów austrjackich mógł nie wykonywać ustaw przemysłowych, drogowych, mógł zaniedbywać sprawy szkolne, konkurencję kościelną, ale musiał umieć po myśli rządu robić wybory i wydostać rekruta. Był mu podporządkowany sierżant ewidencyjny, miał na skinienie żandarmerję, która podlegała surowej dyscyplinie wojskowej i w pierwszym rzędzie załatwiała sprawy dotyczące obowiązku wojskowej służby. Wójt wiedział, że każde niedbalstwo mu darują, ale że trzeba poszukiwanego przez władze wojskowe choćby z pod ziemi wydobyć i na każdy 'kawałek' wojskowy dokładnie i prawdziwie odpowiedzieć.

Od listopada 1918 r. małopolską maszynę administracyjną zaczęła Warszawa demontować, jako biurokratyczną i na obcych opartą wzorach, a myśmy gorliwie w tem dopomagali pod naciskiem opinji publicznej, która bezkrytycznie wszelkie przestrogi uważała za opór przeciw zjednoczeniu w jedną całość ziem polskich.

Sierżantów ewidencyjnych awansowano na oficerów i uniezależniono od starostów. W miejsce sił obeznanych z ustawami wojskowemi przyszli niejednokrotnie oficerowie, którzy z ewidencją nie mieli nigdy nic do czynienia. Starosta, który tymczasem został kupcem i liwerował mąkę, sól, cukier; węgiel, towary łokciowe, który musiał być rolnikiem i przewodniczyć w komitecie pow. pomocy rolnej, w komisji rozdziału drzewa, w komitecie odbudowy i t. p. i t. p., przestał się sprawami poborowemi zajmować i z pewnem politowaniem patrzył na chaos i zastój w tym dziale.

Żandarm został zredukowany na policjanta państwowego; z pod kompetencji min. spraw wojsk. przeszedł do min. spraw wewn. Uczuł on się tem mocno dotknięty i w codziennem postępowaniu z rekrutem, dezerterem — pierwszą swą troską w dawnych czasach — przestał się interesować. Niech się tem wojsko martwi.

Doktryneryzm min. Wojciechowskiego, który znał lichotę straży ziemskiej, a nienawidził żandarma rosyjskiego, jako narzędzia politycznego ucisku, który znał żandarma pruskiego i austrjackiego, jako narzędzie wrogich potęg w czasie okupacji Królestwa Pol., a nie umiał się poinformować, czem był żandarm jako stróż bezpieczeństwa i rygoru społecznego przed wojną, skłonił go do obniżenia poziomu naszej żandarmerji. Niewątpliwie zastąpienie straży ziemskiej policją państwową jest dla Królestwa Polsk. poprawą na lepsze. Dla nas zmiana ustroju żandarmerji — i to zmiana przeprowadzona w czasie wojny — przeprowadzona wbrew opinji gen. delegata rządu, wbrew opinji rady przybocznej i komendy żandarmerji, jest błędem, nawet więcej; bo nonsensem. Według dawniejszej organizacji żandarm podlegał min. spraw wojsk., w wojennej potrzebie przekształcał się automatycznie w żandarma polowego, mającego prawo kontroli nawet nad oficerem, zaniedbującym swe obowiązki i wędrującym po kraju bez dokumentu podróży. Dzisiaj żandarmerja wojskowa jest nieliczna, więc nie może swych zadań spełnić, a policjant państwowy wobec osób wojskowych ma zakres działania zbyt ograniczony, jako „policjant" tak jest traktowany, że choć mu prawo kontroli przysługuje, woli uniknąć awantury i dezertera, czy łazika przeoczyć. W czasie odwrotu i pewnego zamieszania mści się to na armji samej, która wyzbyła się dobrego narzędzia do utrzymania dyscypliny wśród swego organizmu poza frontem.

Ale wróćmy do spraw poboru.

Wójtowie zależą dalej od starosty i o pomoc ich musi się oficer ewidencyjny za pośrednictwem sta-

LEON ŻYPOWSKI.

NOMINACJA.

—o—

W poświacie srebrnej, wśród okopów z darni
Po ciężkiej walce baterja oddycha.
W księżyca blaskach — rycerze ofiarni
Liczą swe straty!... Lipcowa noc, cicha,
Upojna, ciepła i pełna tęsknoty,
Kołysze zboża bezkreśny łan złoty...
I kłosów pełnych, tajemnym poszumem
Nad poległymi odmawia pacierze....
A nad baterją przelatują tłumem
Promienne duchy tych, — co dziś w ofierze
Swe bohaterskie zostawili ciała!!...
Legło ich dużo!!... Garść ledwie została!!.
Legło ich dużo!! Odeszli strudzeni,
Jak uznojonych gromadka żniwiarzy!...
I na darniowej szmaragdów zieleni
Każdy z nich słodko w ukojnym śnie marzy:
— Spełnili rozkaz niezłomni rycerze!!..
— — — — — — — —
Las... łany zboża... noc... szepcą pacierze:
— — — — — — — —
Alarm! Do broni!! — Ci, którzy zostali!...
Krwawe czeluście rozwarło znów piekło...
I huraganem płomienia i stali
Pobojowisko na nowo ociekło!...
Padł rozkaz: — "Ognia!" — Lont chwytają dłonie
I znów baterja żywym ogniem zionie!...
— — — — — — — —
Goniec ze sztabu... "Rozkaz kapitanie!" —
— "Nie ma go z nami... padł w ataku, rano!" —
— "Porucznik!" — "Poległ, — więc i on nie stanie!"
— "Sierżant!" — "Mnie dzisiaj komendę oddano:"
Zawoła raźno, młode, ładne chłopię —
Sierżant a już śmiało staje na okopie.
— "Rozkaz dowódcy!" — "Słucham!" — "Wzrósłszy w siły,
"Wróg nas od lewej flanki już otacza...
Rezerwy nasze jeszcze nie zdążyły...
Zagładą grozi straszna czerń kozacza
Macie dać opór tej groźnej lawinie...
Każdy ma wytrwać... chyba.. w walce zginie!!:"
— "Rozkaz!" — rzekł sierżant i na stanowisko
Wraca pospiesznie... Staje przed okopem..
Wśród armat gromu dobywa szablisko...
I — oświecony srebrnym światła snopem
Rozkaz dowódcy żołnierzom powtarza.
Iskra zapału wzrok w płomień rozżarza.
— Hej! Towarzysze! Czy rozkaz słyszycie!!..
Chwila poświęceń dla Polski tak bliska!...
Jak ci... Niezłomni — i nam oddać życie!..
Wróg w groźnej liczbie już pierścień zaciska.
Śmierć jest przed nami! Legje ochotnicze
Niechaj rozniecą haseł świętych Znicze!"
"Jako te wyspy, w których strome skały,
Co się z bezsilną zmagają głębiną,
Uderza wściekle orkan rozszalały,
Królują morzu i nigdy nie giną,
Tak musi wytrwać i nasza reduta
I nie drgnąć w miejscu — jak z głazu wykuta!"
— "Patrz na poległych wokół towarzyszy!
Czyśmy to gorsi? Czy mniej godni może
Dostojnie polec!! Ich jasny duch słyszy —
Czyśmy o naszym zwątpili honorze!...
Przysięgam — na te poległych mogiły,
By do tej walki nie zbrakło nam siły!"
Zdjął z głowy szarą swą czapę rogatą —
I do przysięgi uroczyście palce
Wznosi ku górze — i przysięga na to,
Że raczej legnie, — niż cofnie się w walce!..
A za nim zgodnie towarzysze dzielni,
W walce niezłomni, czynem nieśmiertelni.
Przysięgli... — "Ognia! Działa wszystkie razem!"
Przedarł się rozkaz przez bitewną wrzawę. —
Działa bluznęły ogniem i żelazem
A te, jak ptactwo płomienne i krwawe,
Leci na wroga z wyciem i chichotem,
Kładąc szeregi walczących pokotem!
— — — — — — — —
Młodziutki sierżant, stanąwszy na głazie,
Który dla działa był jakby osłoną, —
Nie zapomina o żadnym rozkazie...
Z płomieniem w oku, z szablicą wzniesioną,
Jak Anioł-Mściciel, — skoro skinie dłonią,
Śmierć... ból i rozpacz w przestworzu się gonią!..
— — — — — — — —
Zwrócił się nagle do tych, co przy dziale
Najbliższem stali... oko ogniem pała
Zawołał: — "Bracia! Nie trwóżcie się wcale.
Jam... tylko... ranny!::: Lekka rana:: mała" —

rosty ubiegać, a że starosta wójtów nawałą innych zadań obciąża, a za efekt czynności poborowych bezpośrednio nie odpowiada, przeto współdziałanie wójtów osłabło i stąd opóźnienia w stawiennictwie i spokojne przeładywanie dezerterów po gminach, choć o nich "wie wójt i cała gromada".

Zatem mamy już trzy złego przyczyny: wyłączenie ewidencji wojskowej z pod kompetencji, a tem samem odpowiedzialności starosty, redukcja żandarmerji na "policjanta", osłabienie współdziałania lokalnego egzekutywnego organu, t. j. wójta i burmistrza.

Miary nieprawości dopełniły ustawa wojskowa i ostatnie dorywcze rozporządzenie poborowe, nie liczące się z wiekowem przyzwyczajeniem, przyjętą formą i psychologją ludności.

Fachowi referenci magistratu lwowskiego i namiestnictwa są w kłopocie, jak wybrnąć ze sprzeczności rozporządzeń poborowych ministerjalnych, więc jakże mogą się z niemi uporać oficerowie ewidencyjni, ba wreszcie pisarze gminni?

Nowe pobory afiszujemy po gminach, a przed tygodniem w jednej z gmin powiatu lwowskiego delegat werbunkowy K. Roh. zastał dawno przysłane afisze, tyczące poboru roczników 1902, 1895 w szufladzie wójta schowane, żeby się nie zniszczyły.

Przez sto lat szły do gminy dla poborowych wezwania imienne. Był "worladunek", to go wójt doręczał, a chłop szedł do wojska. Najmniej ochotny wiedział, że żandarm w terminie skontroluje, czy się stawił.

Po sześciu latach wojny, po rozprzężeniu, jakie co do przetrzymywania urlopów panowało w roku 1917/18, po rozpadnięciu się armji austrjackiej, liczyć na to, że afisz — z szacunkiem chowany do szuflady, wystarczy do przeprowadzenia poboru — to co najmniej — nieznajomość stosunków.

W odległej o 2—3 mile od kolei wsi dzisiaj jeszcze chłopi nie wiedzą dokładniej o klęskach naszych; krąży o tem ogólna fama, ale ze zgrozy sytuacji ludność zdaje mało sobie sprawę. Ksiądz, nauczyciel, pisarz gminny, Kółko rolnicze; wiec w miasteczku uświadamiają go dopiero codziennie, że jest bardzo źle. Niech go dojdzie imienne wezwanie, a stawi się każdy i dezertera ze wsi napędzi.

Służba wojskowa, to rzucenie rodziny i warsztatu pracy. Realny umysł chłopa pojmuje ją jako obowiązek, który spełnia, gdy mu uznana przezeń władza nakaże. Ochotnicza służba nie leży w jego usposobieniu. Ale niech inteligencja poinformuje się dokładnie, a dyskretnie, ilu jest z pośród niej — a chyba inną miarę tu trzeba zastosować — ochotników, poza nieletnią młodzieżą, to opuści znacznie ze swej dumy. Chłop wezwany tymi sposobami, do których nawykł, stawi się co do jednego.

Na dwa momenty należy jeszcze zwrócić uwagę. W wielu powiatach wschodnich nie ogłoszono całkiem poboru z politycznych względów. Chłopi tu na kresach świadomi niebezpieczeństwa i zagłady która im grozi w razie inwazji, jako Polakom, gdy się wśród nich agitowało za wstępowaniem do oddziałów ochotniczych, powiadali wprost: Chętnie pójdziemy, ale stwórzcie choć fikcję przymusu, bo gdyby bolszewicy przyszli, to nasze rodziny i gospodarstwa niszczyć będą zaciekle i bolszewicy i niepolska ludność miejscowa. I mieli zupełną słuszność.

Wedle oświadczenia red. Rymara, który rozmawiał z szefem sztabu D. O. G. w Krakowie, pobór na zachodzie idzie już doskonale. Pomóżmy i u nas starostwom i gminom zestawić spisy i wygotować imienne wezwania, to dziś najpilniejsze zadanie. Nie wińmy niewinnego chłopa, lecz w najbliższej przyszłości zmieńmy szybko ustawę, przywróćmy zależność organów ewidencyjnych od władz politycznych, przywróćmy żandarmerję, dajmy fachowych urzędników do sekcji polowej min. spraw wojsk. i stwórzmy sekcję poborową w obszerne kompetencje wyposażoną w min. spraw wewnętrznych.

Jednem słowem, wzmocnijmy lub właściwie wytwórzmy silny polski rząd, a co nam przemoc wzięła, mocą ludu polskiego odbierzemy.

Jan Wasung

——o——

Uwagi na czasie.

Niestety, nie mogą się w Polsce przestarzeć takie przysłowia, jak: "Gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść", "W Polsce jak kto chce", "Każdy sobie rzepkę skrobie".

*

Jakkolwiek "si duo faciunt, idem non est idem" — jednak bardzo nieekonomiczną rzeczą jest, by tę samą robotę dwu ludzi lub dwie instytucje podejmowały i rozbieżnie prowadziły.

Pominąwszy dawniejsze nieudałe próby stworzenia we wschodniej części kraju drugiego rządu obok rządu istotnego, tworzenia przyszczypek do armji w normalnych warunkach, mamy obecnie podobne zjawisko. Mamy gotowe ramy administracji wojskowej — oddziały ochotnicze winny stać się nowem kółkiem, zazębiającem się harmonijnie o te już istniejące.

Powiem jasno. Oddziały ochotnicze powinny być oddziałami zapasowymi DOGenu. Ich głównem zadaniem — zasilenie frontu, a nie tworzenie w drugiem wydaniu tych samych oddziałów specjalnych, które stanowią część administracji wojskowej. Tymczasem powstały we Lwowie 2 nowe "biura prasowo-propagandowe" — a wszystkie dla wojska. Czy mamy 3 armje obok siebie?

*

Opowiadano mi, że jeden z tęgich lekarzy wojskowych zamiast objąć czy to szpital polowy, czy to ochotniczy oddział sanitarny — został oficerem linjowym i objął komendę bataljonu. Wiem, że lekarz ten pojmuje swoje nowe obowiązki, stanowisko i zadanie serjo i szczerze pragnie walczyć z bronią w ręku w pierwszej linji, czego najlepszym dowodem to, że nie ogłosił dotąd żadnej odezwy, czy płomiennego apelu i nie tworzy własnego pod własnym nazwiskiem ...detachement.

Jednak... Na froncie na niektórych odcinkach kolosalny brak pomocy sanitarnej. Ludzie z tego powodu lekko ranni (przestrzał ręki, nogi) zagrożeni są z powodu braku pierwszej lekarskiej pomocy... Czy nie warto, by się kompetentne czynniki nad tem zastanowiły?..

W.

——o——

Konieczne odwetowe zarządzenia.

BOLSZEWICY ROZSTRZELIWUJĄ JEŃCÓW

(Korespondencja własna z frontu).

Dnia 7. czerwca br. nie powiadomieni na czas, oficerowie gospodarczy z 33 armji, schronili się do pociągu pancernego "Dowbor", skoro jednak i ten dostał się w ręce bolszewików, popadło w niewolę osiemnastu oficerów. Przyprowadzono ich do szefa sztabu który był niezmiernie grzeczny, prosił siadać i papierosami częstował; następnie przyprowadzono ich do Budjennego, który pytał, co o nim prasa pisze; czy są spartakowcy, a skoro jeden z polskich oficerów zapytał, czy będą zamordowani, Budjenny stanowczo zaprzeczył. Odprowadzono naszych oficerów do oddziału 2-go, w który zamieniła się sławna czerezwyczajka. Kierownik oddziału 2-ego, żyd z Warszawy, rozpytywał, czy są między naszymi Warszawiacy, oraz, czy wybuchła rewolucja.

Tej samej nocy, przeistoczona czerezwyczajka obdarła naszych kompletnie do naga, podprowadziła na pola wsi Niechworoszcz i tu każdego za porządkiem rozstrzelali. Znany mi porucznik Pytko, oficer gospodarczy z 1-szej dywizji Legjonów, jako osiemnasty przypełzał do obok leżącego żyta i tu słyszał nie tylko pojedyncze strzały, ale dobijanie charczących oraz rachowanie trupów: 17.

Zaczęli się kłócić o osiemnastego, właśnie por. Pytko, za którym pognali kozacy, nie przypuszczając, że siedzi w życie. Por. Pytko przesiedział w tem życie cztery dni i nocy, zdecydował się ostatecznie udać się do najbliższego gospodarstwa. Nie miał już co ryzykować. Gospodarz ukraiński, zobaczywszy w chacie cień człowieka, płakał, zawołał żonę i oświadczył: „Panie; my już przysięgli sobie; że nikogo ratować nie będziemy, bo sami zaledwie ruszamy się od batów bolszewickich...

..W tem wpada podjazd naszego 16-go pułku ułanów. Por. Pytko cudownie uratowany... Dodać muszę, że por. Pytka poznałem w Żytomierzu 2. maja br., młody, ruchliwy; brunet; nie poznałem go 15. lipca, bo osiwiał, twarz pokurczona; mówi cicho, powoli, dużo zapomina, zaledwie wymienił nazwiska

---

Twarz, zwykle świeża — dziwnie jakoś blada!...
— "Jam... ranny.. bracia!" — rzekł.:. na ziemię pada
Przymyka oczy... rwącemi się słowy,
Słabnącym głosem szepnął: — "Już nie będę
Dowódcą waszym... niechaj plutonowy
Obejmie po mnie nad wami komendę!
Lecz... niechaj nikt z was, chłopcy:. nie zapomni!
Że aż... do skonu.. macie być — niezłomni! —
A to.. co tutaj... w kieszeni.:: w notatce...
(Wskazał mdlejącą ręką na pierś krwawą)
Kto z was... zostanie... niech odda mej Matce:!:
Czemu.. tak cicho?... Strzelać! Chłopcy — żwawo!
"Ognia!" — zawołał tchem ostatnim prawie —
Padł i... pozostał martwy na murawie!..
— — — — — — — — —
Rozbito wroga... Ze sztabu generał
Nadjechał... Stanął przy reducie blisko..
Z podziwem niemym wódz stary spozierał...
Wreszcie zażądał sierżanta nazwisko.
Wyjętą z bluzy kopertę wręczono
Generałowi, krwią skrzepłą zbroczona...
W miejsce adresu ciemne, krwawe plamy...
Nie zaklejona w pośpiechu, otwarta...
U dołu napis drobniutki: "dla Mamy!"
Wewnątrz list krótki i służbowa karta...
I fotografia sędziwej niewiasty,
Z datą u dołu: "Luty jedenasty".
Przebita kulą!... Wyrazem oblicza
Zdała się mówić: "Tej strasznej boleści,
Jaką mi kula zadała zbrodnicza,
Zbolałe serce matczyne nie zmieści!" —
Na fotografji krwi skrzepłej kropelki
Zakłęły w sobie ból serdeczny, wielki!...
Wreszcie dopisek: "Dla drogiego Lucia
Szle w dniu imienin kochająca: Matka.
— — — — — — — —
Dziwne dowódcą miotały uczucia...
Milcząc spogląda żołnierzy gromadka —
Na swego wodza... Żołnierz się nie myli :!
Dowódca płacze!... Siwą głowę chylił.
Wreszcie ją wznosi... Wśród głębokiej ciszy,
Tak uroczystej — jak w czas Podniesienia,
Do pozostałych rzecze towarzyszy:
A dziwna rzewność twarz mu opromienia —
— "Słuchajcie dzieci! Bolesna to strata!
Lecz duch sierżanta tym listem z zaświata
Zwraca się do was! Przeczytać go muszę,
Byście katechizm poznali żołnierza!...
Tę kryształową odsłonię wam duszę!!...
— — — — — — — —
— "Matuchno moja! Wróg silnie uderza...
Nie wiem, czy wrócę... Lecz — Mamo — gdy padnę,
Zadanie tylko spełnię... takie ładne!
Takie zaszczytne!... Moskiewskie kartacze
Strasznie tu grają!!... U mnie, na reducie,
To istne piekło!!.. Niech Mama nie płacze:
Ot... ja — straciłem wszystkich zmysłów czucie,
Gdyż te w pragnienie skupiły się jedno:
"Ratuj — choć życiem — tę Ojczyznę biedną!"
Zresztą... wszak nieraz uczyłaś mnie — Mamo —
Że się Ojczyznę kochać winno... Czynem!
Tybyś zrobiła w tej chwili tak samo!?...
Gdybym... i zginął?.„ Wszak Polska wawrzynem
Tych "bezimiennych" — co w Matki obronie
Na szańcach padli, — przyozdobi skronie!!
"Armaty grają! Oh! Coraz namiętniej
Wre bój zażarty!! Kończę droga Matko...
Krew młotem bije — kipi — huczy — tętni —
Wybacz Matuchno, że piszę tak rzadko,
Lecz od tygodnia strzelają ci zbóje!...
"Błogosław Mamo!... Stopy Twe całuję".
— — — — — — — —
Generał skończył... Ciszę uroczystą
Przerywał tylko huk armat z oddali...
Nie jedne oczy łzą lśniły srebrzystą...
Chociaż to ludzie hartowni... ze stali...
— — — — — — — —
Wreszcie sędziwy dowódca, na liście
Trzymanym w ręku, pisze osobiście:
— "Czcigodnej Pani, — Matce Bohatera,
Gdy sroga boleść Jej serce przenika,
W imieniu Polski cześć głęboka, szczera!
Dla poległego — ranga porucznika!...
— — — — — — — —
Że zaś na szańcach pieczęci nie mamy,
Ten dekret stwierdzą... krwi serdecznej plamy!"

Lwów, dnia 25. lipca 1920.

——o——

pomordowanych: Markowski, Stroński i ukr. oficer Andrejczuk. A więc jest niezbity dowód, jak czerń bolszewicka morduje naszych jeńców, czyż nie należałoby przestać hołocie bolszewickiej rozkaz, że odwetowo rozstrzelaliśmy 170 komisarzy? Naczelne Dow. raczy stanowczo i natychmiast reagować, bo na to frontowa armja niecierpliwie czeka! Naszej wytrwałości ani ten fakt nie zachwieje, ale nie możemy się czuć bezsilnymi wobec morderstw czerni. Zrozumcie nas!

—o—

W obronie ojczyzny!

WERBUNEK OCHOTNIKÓW.

"Małopolskie oddziały armji ochotniczej" (bryg. pułk. Czesław Mączyński). Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej I. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama — w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika 1. 20.

Artylerzyści - ochotnicy, nie będący w wieku poborowym, mają się zgłaszać do dowództwa artylerj Małopolskich oddziałów armji ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze(rki), medycy(czki), sanitarjusze(szki), nie będący obecnie w czynnej służbie zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich, objekt X (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, którzy służyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel.; tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w DOG. (pl. Bernardyński I. 6, schody nr. 8, od godz. 8—13).

Pułk Krakusów.

Przy ósmym pułku ułanów w Rakowicach formuje się pod dowództwem pułkownika Adama Rozwadowskiego, ochotniczy pułk kawalerji, zwany „pułkiem jazdy Krakusów". Zgłosiło się doń, głównie z pośród ziemiaństwa z zachodniej Małopolski już wielu ochotników z końmi, idzie jednak o to, aby także i włościanie zgłaszali się na ochotnika z końmi do służby w „Krakusach". Służba ochotnicza i dobrowolne dostarczanie konia, będzie miało dla ochotnika szereg korzyści doraźnych. Za konie ochotnicze płaci skarb wojskowy przeciętnie o 5.000 mk. więcej, niż będzie płacił przy zbliżającej się rekwizycji. Dla ochotników bowiem, obowiązują ceny remontowe. Każdy właściciel konia będzie miał prawo albo odebrania go po wojnie, albo też, jeżeli teraz weźmie pieniądze, prawo pierwokupu odpowiedniej liczby koni wojskowych.

Ruch ochotniczy w Warszawie.

Warszawa. Napływ ochotników do szeregów armji ochotniczej wciąż się wzmaga. Do komend armji ochotniczej zgłasza się codziennie szereg matek z zażaleniami, że synów ich, chłopców przeważnie szesnastoletnich, komisje przeglądowe zakwalifikowały do służby pomocniczej, a nie na front.

Według informacji, udzielonych przez biura werbunkowe A. O., wstąpiło do armji na ochotnika przeszło dwustu ojców wraz ze swymi synami, aby walczyć ramię przy ramieniu przeciw nawale wschodniej. Odżyły w chwili obecnej piękne tradycje z wieków przeszłych, kiedy to rycerstwo polskie w ruszeniu pospolitem z synami i wnukami wylegało na polę chwały.

Napływ ochotników.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy A. O. komunikuje, że ze wszystkich biur prowadzących zaciągi do A. O. sygnalizują, że na wiadomość o nawiązaniu z bolszewikami rokowań rozejmowych, napływ ochotników zwiększył się. Z różnych stron kraju donoszą o licznych wiecach, gdzie na żądanie włościan zapadają uchwały domagające się ogłoszenia ustawy pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylać się będą od służby wojskowej.

Wszyscy nauczyciele poddadzą się przeglądowi.

Kraków. (PAT.) Na zgromadzeniu nauczycielstwa krakowskiego zapadła uchwała, że wszyscy nauczyciele bez różnicy wieku i wyznania poddadzą się przeglądowi, który się odbędzie 2 sierpnia b. r.

—o—

Wszystko dla frontu.

Węzwanie do wszystkich ziemian wschodniej Małopolski.

Wobec powagi chwili, Zjednoczenie Ziemian we Lwowie wzywa wszystkich ziemian od 18 do 42 roku życia, którzy niepodlegają ustawowemu obowiązkowi służby wojskowej, aby bez względu na to czy poprzednio służyli, czy nie zgłosili się natychmiast do służby w szeregach armji ochotniczej.

Zarejestrowanie przeprowadzi i dalszych wskazówek udzieli prezydjum Zjednoczenia Ziemian we Lwowie codzień od godz. 12—1 przedpołudniem w swoim lokalu przy ul. Kopernika 20.

OPODATKOWANIE SIĘ NA CELE OBRONY PAŃSTWA

Wezwanie do sejmików powiatowych, magistratów i rad miejskich.

W imieniu Rady Obrony Państwa na mocy udzielonych mi mandatów wzywam sejmiki powiatowe do opodatkowania się na cele obrony państwa przed najazdem wroga. Uchwalcie natychmiastową opłatę z morga posiadanej ziemi, a ci co ziemi nie posiadają niech wpłacą od osoby co mogą. Niechaj 2/3 zebranych funduszów pozostanie do dyspozycji komitetów miejscowych, zaś 1/3 niechaj będzie zaraz odesłana do Obywatelskiego komitetu Wykonawczego.

Rodacy, członkowie sejmików, wróg u bram naszych. W waszym ręku w znacznej mierze spoczywa obrona państwa i narodu, a więc do czynu.

Generał HALLER.

ZIEMIANIE POWIATU SAMBORSKIEGO — jak nam ztamtąd piszą — dostarczyli dnia 19. lipca koni bezpłatnie dla tworzącej się armji ochotniczej we Lwowie, a mianowicie: pp. Antoni Wołkowicki 1 konia Felicja hr. Dzieduszycka 2 konie, Henryk Ewy 1 konia, Władysław Tchórznicki 2 konie, Antoni Agopsowicz 1 konia, Barańscy z Radłowic 2 konie, Strzeleccy z Woroszyc 2 konie, Karol Łęcki 1 konia, Chaim Wachs, dzierżawca z Głęboki 1 konia, Jan Laskowski 1 konia, Tomasz Ujejski 1 konia, Wiktor Smałowski 1 konia, Elsig Feld, dzierżawca Czapel 1 konia, Wołowski, dzierżawca Bilinki 1 konia.

Zamiast koni złożyli gotówką dla armji ochotniczej bryg. Mączyńskiego Stanisław Sozański 25 000 marek, Bolesław Kuściewicz 5.000 marek.

Nadto obecni w Samborze w dniu 19. lipca ziemianie samborscy złożyli gotówkę na pierwsze potrzeby tworzącego się oddziału rotmistrza dr. Romana Abrahama łączną kwotę 10.200 marek.

Miljon marek na ofiary wojny.

Pisma warszawskie ogłaszają list następujący:

„Uważając, iż jednem z najważniejszych zadań społeczeństwa naszego, będzie zapewnienie trwałego bytu ofiarom obecnej wojny, mianowicie inwalidom i kalekom, oraz wdowom i sierotom po poległych i pragnąc zachęcić ziemiaństwo nasze do tej akcji, składam niniejszem miljon marek, jako fundusz żelazny. Odsetki funduszu tego obrócone będą na udzielanie zapomóg ofiarom wojny, pochodzącym z majątków Sielec w powiecie rawickim oraz Granów w powiecie grodziskim położonych i należących do mnie, oraz wszystkim, pochodzącym z całego powiatu rawickiego, w którym mieszkam.

Administracją tego funduszu oraz odsetek zajmować się będzie w tym celu obrana komisja, składająca się oprócz mnie z sześciu osób, mianowicie przedstawicieli wszystkich warstw w powiecie rawickim, a więc: starosty powiatowego, księdza, gospodarza, obywatela miejskiego, rzemieślnika i robotnika i ta komisja w poszczególnych przypadkach zapomogi udzielać będzie.

Z chwilą, w której z biegiem lat dalsze udzielanie zapomóg okaże się zbytecznem, fundusz żelazny oraz odsetki przeznaczone będą wedle potrzeby powiatu oraz uznania komisji na inny cel humanitarny, jak np. utrzymywanie ochronki lub szpitala, lub domu powiatowego dla sierót. Poza tem oddaję do dyspozycji u siebie mieszkanie dla pięciu rodzin uchodźców z kresów.

Jednocześnie podnoszę subskrypcję na polską pożyczkę państwową do wysokości dwóch miljonów marek.

Olgierd Czartoryski".

Potrzeba płacht na przykrycie wozów.

„Kompanja telegraficzna Małop. armji ochotn. prosi o **ofiarowywanie płacht na przykrycia wozów.**

Płachty uprasza się składać w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7. II. piętro, drzwi nr. 133, za potwierdzeniem odbioru dowództwa kompanji".

Rada przyboczna gen. Delegata o sprawach wojskowych.

Na posiedzeniu odbytem w sobotę 23 b. m. omówiono sytuację ogólną, zarządzenia ewakuacyjne i przedyskutowano sprawy bandytyzmu uprawianego przez dezerterów Petlurowskich we wschodnio południowych powiatach.

Sprawy poboru referował radca nam. Swoboda. Na wniosek posła Bryla postanowiono zaprosić na popołudniowe posiedzenie reprezentantów D. O. G. W popołudniowem posiedzeniu brali udział gen. Lamezan, ppułk. Thulie, Mirski, Obertyński, komendant policji państw. pułk. Hoszowski. Narada miała na celu uzgodnienie działalności władz wojsk., politycznych i policji państw. przy przeprowadzeniu poboru. Dyskusja wykazała, że przyczyną złego tkwi w znacznej mierze w złej ustawie poborowej i elastycznych, a nie liczących się z tradycją i psychologją mas, zarządzeniach poborowych wydawanych przez władze centralne.

Rada przyboczna oświadczyła się za ogłoszeniem mobilizacji dla poborowych do lat 30, gdyż mobilizacja znosi wszystkie, na czas wojenny nieodpowiednie, bo zbyt liczne ulgi i reklamacje. Ponadto Rada przyboczna zaapelowała do społeczeństwa, by w jak najwydatniejszej mierze dopomogło organom ewidencyjnym i komendom uzupełniającym w wygotowaniu spisów poborowych i powołań indywidualnych, a wezwała starostwa i władze wojskowe, by umiejętnie skorzystały z zaofiarowanej sobie pomocy.

Ponieważ dyskusja wykazała, że odebranie policji państw. ingerencji w sprawach osób przynależnych do armji, powoduje wiele złego, przeto Rada przyb. uchwaliła rezolucję następującą: Rada przyb. zwraca się do gen. Delegata rządu o domaganie się od władz centralnych, aby policji państwowej dano na czas wojny pełnomocnictwa przysługujące żandarmerji polowej wobec osób wojskowych.

Co do armji ochotniczej na wniosek p. Wasunga uchwalono: Rada przyb. apeluje do min. spr. wojsk. i naczelnego dow., by przy wyposażeniu rzeczowem i pieniężnem traktowały Małop. oddział armji ochotn. na równi z regularną, a tem samem poparły usiłowania D. O. G. we Lwowie, krzyżowane niejednokrotnie formalistycznem postępowaniem podwładnych organów min. i Nacz. dowództwa.

Węgry wyrażają sympatję Polsce.

Budapeszt. (PAT.) Węgierski prezydent ministrów Teleky przyjmując szefa misji francuskiej mającej za zadanie wznowienie stosunków gospodarczo-finansowych pomiędzy Francją a Węgrami, zaznaczył w rozmowie z naciskiem, że Węgry żywią gorącą sympatję dla Polski.

Konferencja w Genewie ma się odbyć dopiero we wrześniu.

Paryż. (Pat) Radio. "Echo de Paris" pisze: Projekt odbycia konferencji w Genewie, w pierwszej połowie sierpnia br. upadł. Jest bardzo prawdopodobne, że konferencja ta odbędzie się nie wcześniej niż z początkiem września br.

Paryż. (Pat) Havas. Według doniesienia „Echo de Paris" konferencja w Genewie nie odbędzie się z początkiem września br. Zwłoka ta da możność uzgodnienia różnych projektów, które państwa sprzymierzone złożą na tej konferencji.

—o—

Sprawa wschodniej Małopolski.

Warszawa (Tel. wł.). Delegacja wschodniej Małopolski, złożona z pp. Skarbka, Dąbskiego i Loewenherza, była u premjera Witosa i ministra Sapiehy w sprawie wschodniej Małopolski. P. Sapieha oświadczył, że obecny stan tej sprawy nie wymaga wyjazdu delegacji do Paryża i Londynu. P. Witos zakomunikował ze swej strony, że do biura spraw wschodniej Małopolski, utworzonego przy ministerstwie spraw zagranicznych, powołani być mają jako kierownicy p. Tadeusz Rybicki i prof. Romer. Będą oni w stałym kontakcie z delegacją galicyjską

—o—

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ O NASZEJ SYTUACJI.

Paryż. (Pat.). Havas. Omawiając odpowiedź rządu sowietów na polską propozycję rozejmową, — "Temps" wyraża zdanie, że możliwe jest, iż rząd sowietów prowadzić będzie rokowania w sposób taki, by wywołać w Polsce ruch rewolucyjny. W tym wypadku Francja szczędzić nie będzie wysiłków, by ocalić niepodległość i swobodę polityczną Polski, nie wpływając jednak na jej politykę wewnętrzną. Nie uczestnicząc pod żadną formą w rokowaniach, Francja stać będzie wiernie przy boku Polski. W sprawie ewentualnych skutków, jakie zawieszenie broni może wywołać w Niemczech "Temps" oświadcza, iż żądania Niemiec w sprawie powiększenia armji, stojącej na granicy, są nieuzasadnione. Rząd francuski zawiadomił już gabinet angielski i włoski, że uważałby za niewłaściwe ewakuowanie terenów plebiscytowych przed ostatecznem rozstrzygnięciem ich losu. Wszelkie przygotowania wojskowe Niemiec mogą mieć na celu jedynie najazd na Polskę.

Warszawa Havas. (Pat.). Dzienniki francuskie wyrażają przekonanie, że bolszewicy nie będą zbyt wymagającymi w sprawie przyznania pewnych terytorjów, lecz będą usiłowali narzucić jej klauzule polityczne, podobne do tych, jakie poprzednio narzucili Ukrainie i Kaukazowi. Bolszewicy będą prawdopodobnie dążyli do wywołania w Warszawie rewolucji i do wprowadzenia ustroju sowieckiego. "Petit Parisien" wyraża przekonanie, iż projekt podobny nie ma najmniejszych szans powodzenia, albowiem Polska nie pozwoli w czemkolwiek uszczuplić swej niepodległości politycznej.

"Gaulois" zaznacza, iż rządy francuski i angielski przedsięwzięły wszelkie środki, aby były jak najdokładniej poinformowane co do propozycji rosyjskich, jak i co do odpowiedzi, którą wyśle rząd polski.

PRASA FRANCUSKA O ROKOWANIACH Z BOLSZEWIKAMI

Paryż Havas. (Pat.). Foch, który bawił na wywczasach w Bretanji, wrócił wczoraj do Paryża i natychmiast odbył konferencję z Millerandem. Można się spodziewać, że Foch będzie zapytywany o opinję w sprawie warunków zawieszenia broni między Rosją a Polską. Wobec ostatniej noty rządu sowietów cała prasa francuska podkreśla doniosłość narad, jakie odbędą się jutro w Boulogne sur mere pomiędzy premjerami angielskim i francuskim, przy współudziale Focha. Cała prasa francuska, z wyjątkiem socjalistycznej, jednomyślnie popiera stanowisko rządu francuskiego, który będzie domagał się od rządu sowietów uznania wszystkich zobowiązań finansowych poprzednich rządów rosyjskich.

Bolszewicy gotowi wziąć udział w konferencji pokojowej w Londynie.

Warunkiem kapitulacja Wrangla.

Paryż (Pat) Radio. „Matin" donosi, że **bolszewicy** w nocie do rządu angielskiego **wyrazili gotowość wzięcia udziału wraz z przedstawicielami koalicji w konferencji pokojowej w Londynie, jako warunek stawiają jednak kapitulację Wrangla**, za którego osobiste bezpieczeństwo ręczą. **Nota wyraża na wstępie gotowość zawieszenia broni w walce z Polską** a równocześnie wyraża zdziwienie, że rząd angielski przerwał rokowania handlowe.

Ententa użyje w Gdańsku robotników polskich do wyładowywania amunicji dla Polski.

Warszawa. (Pat) „Kurjer Warszawski" pisze: Dowiadujemy się, że ententa postanowiła, na wypadek, gdyby robotnicy niemieccy w Gdańsku w dalszym ciągu odmawiali pracy przy wyładowywaniu amunicji dla Polski, użyć do tego robotników polskich, którzy podczas pracy **pozostawać będą pod osłoną wojsk koalicyjnych.**

Niemcy wstrzymują dostawę amunicji dla nas.

Nauen. (Pat) Radjo. Na dworcu kolejowym w Marburgu zatrzymany został w niedzielę pociąg transportowy, wiozący broń i amunicję dla Polski. Kolejarze oświadczyli, że pociąg dalej iść nie może. W sprawie tej wszczęto rokowania urzędowe.

Nauen. Radjo. (Pat.). Socjaliści niemieccy urządzili demonstrację z powodu, że 15 pociągów z amerykańskim materjałem wojennym odeszło z Koblencji przez Niemcy do Polski. Robotnicy wszystkich partji oświadczyli swą solidarność na wypadek, gdyby nadal popierano Polskę, pozwalając na przewóz amunicji, przeznaczonej dla Polski.

Koalicja obiecuje pomoc.

Königswusterhausen. (Pat) Radjo. Wedle doniesień z Amsterdamu, odpowiedź Curzona na notę Cziczerina podaje, że rząd angielski nie ma zamiaru obstawać przy swojej propozycji pośrednictwa, a zaproponował konferencję londyńską tylko z tego względu, aby Rosja nawiązała stosunki z konferencją pokojową, przez co możnaby utorować drogę do porozumienia między Rosją i innemi mocarstwami. Koalicja zwróciła się do rządu polskiego z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju. Jeśliby jednak wojska sowieckie, mimo propozycji rządu polskiego, kontynuowały swoje posuwanie się naprzód, wówczas rząd angielski oraz cała koalicja musiałyby przyjąć, iż rząd sowiecki pragnie wojny przeciwko Polsce, a w tym wypadku dostarczyłyby Polsce wszelkiej pomocy.

Kto winien, że zawieszenie broni z Rosją nie nastąpiło w roku 1919?

Königswusterhausen. (Pat) Radjo. „Temps" wskazuje na to, że **zawieszenie broni między Polską i Rosją było możliwe już we wrześniu 1919, gdyby sprzymierzeńcy byli wówczas pozwolili Polsce rokować ze sowietami. Odmówiono jednak takiego upoważnienia Polsce ze strony państw sprzymierzonych.**

Kto podlega poborowi w Gdańsku.

Warszawa. (Pat) Wobec poruszonej kwestji co do osób podlegających wojskowości, obywateli państwa polskiego, znajdujących się na terytorjum wolnego miasta Gdańska władze wyjaśniły, że osoby poborowe, zamieszkałe zagranicą i na terytorjum wolnego miasta Gdańska poborowi nie podlegają. Winny one jednak zameldować się u polskiego przedstawiciela. Wobec tego odpada potrzeba ustanowienia komisji oraz odsyłania robotników do oficera ewidencyjnego w Tczewie.

—o—

Druga konferencja wojskowej misji aljanckiej w Warszawie.

Warszawa. (Pat) W nocy na poniedziałek odbyła się druga z kolei konferencja wojskowej misji aljanckiej u Naczelnika państwa.

Organizacja straży obywatelskiej w Warszawie.

Warszawa. (Pat) „Kurjer polski" donosi: Organizująca się w przyspieszonym tempie straż obywatelska jest organizacją polityczną. Głównym celem straży jest utrzymanie ładu i zabezpieczenie bezpieczeństwa kraju. Konkretne zadanie straży obywatelskiej ująć można w sposób następujący:

1) czynność przygotowawcza i pomoc dla władz odnośnych przy strzeżeniu objektów wojskowych, składów, urządzeń, gmachów użyteczności publicznej, linji i urządzeń kolejowych,

2) wystąpienie z bronią w ręku w tych wypadkach, w których normalnie powoływane jest wojsko do pomocy władz cywilnych, **n. p. w czasie rozruchów,**

3) nadzór nad prowizorycznym rozdziałem w porozumieniu z władzami samorządowemi, przedmiotów pierwszej potrzeby.

Podczas obławy w Warszawie znaleziono u kilkunastu osób odezwy komunistyczne.

Warszawa. (Pat) Podczas obławy w obrębie 16 komisarjatu w Mokotowie policja zatrzymała kilkanaście osób, przy których znaleziono odezwy komunistyczne.

Prawy brzeg Wisły dla Polski.

Wiedeń. (Pat) BK z Paryża. Konferencja ambasadorów bada projekt zmierzający do tego, aby zabezpieczyć dla Polski prawy brzeg Wisły, celem zapewnienia swobody transportów polskich do morza i zabezpieczenie swobodnej komunikacji okrętów polskich. Decyzja w tej sprawie nie zapadła.

Wilson chce plebiscytu w Cieszyńskiem.

Königswusterhausem. (Pat) Radjo. „New York Herald" donosi, że prezydent Wilson, który niespodzianie wmieszał się na nowo w sprawy europejskie, zabierając głos w sprawie uregulowania kwestji cieszyńskiej, żądając rozstrzygnięcia plebiscytowego, ma rzekomo zamiar przeprowadzić ten plebiscyt bez współpomocy europejskich ambasadorów.

SPRAWA OLSZTYNA I KWIDZYNIA.

Paryż. Havas. (Pat.). Rada ambasadorów badała w dalszym ciągu sprawę Olsztyna i Kwidzynia. Po przyjęciu memorjału komisji ekspertów, zadecydowano odłożenie jeszcze na pewien czas ewakuację wojsk koalicyjnych z odnośnych okręgów plebiscytowych.

Dalsze rokowania Anglji z sowietami.

Königswusterhausen. (Pat) Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że rząd sowiecki zgodził się na zawieszenie broni z Polską, wobec czego niema żadnych trudności, aby Anglja podjęła na nowo rokowania z rosyjską delegacją handlową.

Königswusterhausen. (Pat) Radjo. „Daily Telegraph" podaje, że Millerand tylko wówczas weźmie udział w konferencji w Londynie, jeżeli rząd bolszewicki przyjmie na siebie zobowiązania finansowe dawnej Rosji, i jeżeli Wrangel zostanie zaproszony do Londynu.

NIE USTĘPOWAĆ NIEMCOM!

Warszawa. (Tel. wł.). W paryskim "Tempsie" ukazał się artykuł, w którym powiedziano, że Francja protestuje przeciwko tym projektom angielskim, które chcą poruczyć Niemcom wojnę z bolszewikami. W dalszym ciągu "Temps" pisze: Nie popełniajmy nowych błędów i nie podszczuwajmy jednych partji przeciw drugim w Polsce. Polska i Rosja mogą istnieć obok siebie, a naszym celem jest oba te państwa pogodzić. Natomiast n i e m o ż e b y ć m o w y o z b l i ż e n i u P o l s k i d o P r u s, jako żywiołu dominującego w Niemczech. Niech więc Anglja nie zapomina lekcji historji. Przypominamy ją dziś i powtarzamy że jeżeli się chce ratować Polskę, nie należy pod żadnym warunkiem ustępować Niemcom.

Opieka nad Polakami na Kaukazie

Warszawa. (Tel. wł.) Specjalna misja Rzpltej polskiej na Kaukazie południowym wręczyła notę przedstawicielowi republiki gruzińskiej w sprawie opieki nad obywatelami polskimi znajdującymi się w Asserbejdżanie.

Międzynarodowe biuro obrony praw narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) W Genewie utworzono międzynarodowe biuro obrony praw narodów. Ze strony Polski do zarządu tego biura wszedł były minister Medard Downarowicz.

BOLSZEWICY ODNAWIAJĄ FLOTĘ.

Warszawa. (Tel. wł.). Ze Sztokholmu donoszą że rząd sowiecki zajmuje się obecnie odnowieniem floty bałtyckiej. Uruchomiono już dwa wielkie okręty bojowe, 5 krążowników i liczne łodzie podwodne.

Sny Trockiego o rewolucji europejskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) „Socialdemokraten" podaje tekst mowy Trockiego do żołnierzy. W mowie tej Trocki oświadczył, że w razie zwycięstwa nad armią polską nic nie powstrzyma rządu sowietów od wywołania rewolucji w Europie.

Postępy wojsk gen. Wrangla.

Paryż. (Pat) Radio. Wojska gen. Wrangla osiągnęły miejscowości Krywaja Kosa, Taganrog i Nowonikołajewsk, biorąc znaczną zdobycz i 400 jeńców. Gen. Wrangel rozwinął ofenzywę w kierunku Orechowca i Aleksandrowa, i wziął tam 1000 jeńców. Jeden z czerwonych pułków, mianowicie gwardyjski Trockiego, przeszedł całkowicie na stronę Wrangla.

Zajęcie Adrjanopola przez Greków.

Londyn. (Pat) Havas. Agencja Reutera donosi, że Grecy zajęli Adrjanopol. Dowódca wojsk nacjonalistycznych Jaffer cofa się w kierunku na Kirkilissę. Jutro ma przybyć do Adrjanopola król Aleksander.

Jutro podpisany zostanie traktat pokojowy z Turcją.

Paryż. (Pat) Havas. Urzędowo ogłoszono tekst traktatu w St. Germain. Traktat pokojowy z Turcją ma być podpisany we czwartek.

Posiedzenie Ligi narodów.

Paryż. (Pat) Havas. Wilson zwołuje posiedzenie Rady Ligi narodów na dzień 16. listopada br. do Genewy. W zjeździe uczestniczyć będzie 40 państw, z których każde reprezentowane będzie przez trzech delegatów, rozporządzających jednym głosem.

Choroba Lloyd Georgea.

Paryż. (Pat) Havas. Wedle depeszy otrzymanej przez „Journal" z Londynu, stan zdrowia Lloyda Georgea budzi poważne obawy. Lekarze zalecili mu natychmiastowy bezwzględny odpoczynek.

Pożar w Wenecji.

Berlin. (Pat) W arsenale w Wenecji wybuchł dziś w nocy pożar, który przeniósł się na dzielnice St. Martino i St. Francisco. Wiele parowców runęło. Muzeum jest zagrożone, wskutek czego dzieła sztuki wywieziono. Szkody są miljonowe.

Ataki skrzydłowe.

(Od naszego referenta wojennego).

(v) Nasz odwrót nie ukończony.

Ofenzywa bolszewicka prowadzona jest na obu skrzydłach naszego frontu.

Na północy nieprzyjaciel prowadzi ataki wzdłuż torów kolejowych Grodno - Białystok i Baranowicze - Brześć litewski i sforsował rzekę Jasiołdę, wskutek czego musiano ewakuować Pińsk.

Na południu bolszewicy atakują w rejonie Brodów i Tarnopola.

Na północy usiłuje nieprzyjaciel osiągnąć linję kolejową Grajewo - Białystok - Brześć litewski. Na dalszym planie wroga jest zapewne marsz na Warszawę. Na tej drodze będzie miał nieprzyjaciel trudne zadanie sforsowania rzeki Narew, oraz linji fortec narwiańskich: Osowiec, Łomża, Ostrołęka.

Posuwając się w głąb kraju, napotykać będą bolszewicy dolne biegi dopływów Wisły (jak Bug) które posiadając szersze koryta, dają dogodne pozycje obronne przy nieprzerywanej obsadzie.

Na południu dąży nieprzyjaciel do opanowania wschodniej Galicji.

Kierunek jego ataków najświeższych wskazuje na Lwów, jako cel.

Utrzymanie linji Styru przez nasze wojska w rejonie Beresteczka, oraz najświeższe sukcesy kawalerji szwoleżerskiej Orlicza - Dreszera z północy na Brody i kontrakcja gen. Krajowskiego od południa również na Brody zamiary te udaremniają. W najbardziej zbliżonym punkcie front bolszewicki od naszego miasta biegnie co najmniej 100 km. na północny wschód.

Na wschód od naszego miasta front biegnie Seretem (140 km.).

Południowy odcinek frontu gen. Iwaszkiewicza jest słabo atakowany, to też na przestrzeni około 50 km. Zbrucza nieprzyjaciel nie zdołał przekroczyć

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Innocentego; gr. kat. Władymira. Jutro rz. kat. Marty; gr. kat. Aftynohena. — Wschód słońca 4·25, zachód 7·51.

We Lwowie.

— **NOWA PLACÓWKA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM** Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowej herbaciarni "Czerwony Klasztor" w koszarach 12 kres. p. a. c. W obecności dowódcy pułku kpt: Ciechulskiego, adj. Serafińskiego, Tańkowskiego i innych dokonał poświęcenia kapelan major wojsk polskich ks. Kaletyn. W krótkiem żołnierskiem przemówieniu oddał kpt. Ciechulski herbaciarnię żołnierzom, dziękując równocześnie w serdecznych słowach komitetowi złożonemu z pp. Werberowej, Spindlerowej Markównej, Wiktorównej i innych, których niezwykłej energji herbaciarnia powstanie swe zawdzięcza. Licznie zebrani zasiedli następnie do stołów. Program wieczoru urozmaiciły produkcje wokalne

— **WSTĘPUJCIE DO P. O. W.** Zapisywać się można ul. Krasickich 1.

— **Zbiórka złota i srebra we Lwowie**, zainicjonowana na wiecu narodowej organizacji kobiet, przynosi wyniki pomyślne. W pierwszym dniu zbiórki zgłosił się cały szereg ofiarodawców, których datki wykazują ogólną sumę pół kg. złota i 8 kg. srebra. Między innymi zgłosiła się uboga kobieta i zdjąwszy z palca obrączkę oddała ze słowami: „Daję wszystko co mam".

Ofiary przyjmują codziennie od godz. 11 do 1, i od 5 do 7 przy ul. Ossolińskich 11 (2-gie podwórze I. piętro).

— **Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej** zamianowało krajowego inspektora szkół Edwarda Horwatha delegatem ministerstwa w komitecie „Dzieci na wieś" i dla akcji kolonijnej i półkolonijnej we wschodniej Małopolsce.

— **Z politechniki lwowskiej.** Minister oświecenia zatwierdził uchwałę grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie w sprawie przyznania drowi Adolfowi Josztowi veniam docendi w wymienionej uczelni z zakresu technologji przemysłów rolniczych.

— **Przeniesienia.** Minister sprawiedliwości przeniósł podprokuratora przy sądzie okręgowym Eugeniusza Hryniewieckiego z Przemyśla do Lwowa.

— **Dwumiesięczna pensja dla urzędników.** Ponieważ rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej świeżo przez Sejm ustawy o uposażeniu urzędników państwowych nie jest jeszcze gotowe, przeto ministerstwo skarbu zarządziło; by w dniu 1. sierpnia b. r. wypłacono urzędnikom pensye w tej samej wysokości jak 1 lipca b. r. t. j. pensyę dwumiesięczną.

W pierwszych dniach sierpnia nastąpi rozrachowanie i wyrównanie wypłat wedle nowej ustawy, przyczem jeszcze mają być uwzględnione dodatki z tytułu wyższego wykształcenia i lat służby, co do których prace nie są jeszcze ukończone.

— **Dyrekcja teatru miejskiego we Lwowie** wzywa wszystkich zakontraktowanych artystów i artystki, aby w nieprzekraczalnym terminie t. j. w dniu 1 sierpnia b. r. zgłosili się do pracy, pod rygorem następstw przewidzianych w kontrakcie.

— **Z żałobnej karty.** W Tarnowie zmarł w 64 r. życia, emer. dyrektor gimnazjalny Jan Leniek.

— **Serdeczne pozdrowienie z frontu** białoruskiego zasyłają ranni i chorzy podoficerowie i żołnierze dla pięknych Lwowianek: plutonowy Franc. Kubrakiewicz, Aleksander Kociński, Mietek Rozenkiewicz, Adam Wilk, Kozak Stanisław, Manda Adam, Drużyk Władysław, Demianiewicz Mikołaj, Schmielewski Władysław, Ślusarski Kazimierz, Blonczyk Roman, Czajka Marek, Aleksander Butryn, Mikos Jan, Matejaszczuk Franciszek, Kardasz Józef.

— **Konfiskata.** „Hromadską Dumkę" z 26. bm. skonfiskowano za artykuł wstępny pt.: „Riszajucza chwyla" i za artykuł pt.: „Z dorohy żytja".

Dar Panie Malinowskie złożyły 500 mk. na cele I. szwadronu jazdy A. O.

Ślub p. Jana Kostułowskiego porucz. 45-go P. S. K. z panną Heleną Janiną Jaremówną odbył się w Buszczu dnia 24. bm 4908

Ślub p. Bronisławy Markowskiej z p. Stanisławem Chruścielem pch. W. P. odbył się dn. 24. lipca w kościele św Antoniego we Lwowie.

Komunikaty.

Zabezpieczenie rodzin ochotników i poborowych udających się na front

Następujące polskie Towarzystwa ubezpieczeń na życie: „Krakowski", „Omnium", „Piast", „Przezorność", „Varsovia", „Vesta" i „Vita" porozumiały się między sobą co do przyjmowania na wspólny rachunek ryzyka, wynikającego dla firm, zrzeszeń lub związków z powodu przyjęcia przez nie obowiązku wypłaty rodzinom pracowników odpowiednich kapitałów w razie, jeżeli pracownik firmy zginie na wojnie lub umrze wskutek ran lub chorób, nabytych na wojnie. Składka ustalono została na 10‰ zabezpieczonego kapitału. Towarzystwa, chcąc się przyczynić do obywatelskiego czynu firm, ograniczyły swój ewentualny zysk na tej operacji w sposób następujący, ubezpieczenia będą zawierane tylko z udziałem w zyskach, przyczem Towarzystwa zatrzymają dla siebie 25 proc. zysku, ale nie więcej, niż 10 proc. składki, cała reszta będzie podlegała zwrotowi firmom ubezpieczającym. 151

„Dzieci na wieś". Posiedzenie pełnego Komitetu „Dzieci na wieś" odbędzie się we środę dnia 28. lipca 1920. o godz. 5-ej popołudniu w lokalu Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11. 2. p. Biura Komitetu dnia tego popołudniu będą dla stron zamknięte.

Zgłoszenia o zasiłek wojskowy za czas z przed dnia 1. listopada 1918 r. Sekcja Wojsk. likw. przy M. Spr. Wojsk. Dep. VII. Gosp., zawiadamia, że o zasiłek wojskowy za czas z przed 1-go listopada 1918 r., należy zwracać się nie do M. S. Wojsk., tylko do Małopol. Kom. Głów. Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie ul. Batorego 6.

Wypłata emerytur oraz pensji wdowich i sieroeych.

Prezydjum dyrekcji skarbu we Lwowie komunikuje:

Emerytowani funkcjonarjusze państwowi, oraz wdowy i sieroty po nich — tudzież weterani z r. 1863 zamieszkali w miejscowościach położonych na wschód od linji Złota Lipa - Krasne - rzeka Bug, tudzież z powiatu politycznego Przemyślany wreszcie w mieście Lwowie i powiecie politycznym lwowskim otrzymają pobory pensyjne za najbliższe dwa miesiące, jeżeli zgłoszą się w tym celu w departamencie rachunkowym, oddział VIII. dyrekcji skarbu we Lwowie, ul. Rutowskiego 13, II. piętro.

Ci, którzyby nie mogli zgłosić się osobiście, winni podać swój adres pisemnie, poczem nastąpi przekazanie im pocztą ich poborów pensyjnych.

Nekrologja.

†

Msza św. żałobna

za duszę śp.

Władysława Ślepowron Szyszkowskiego

em. dyrekt. biura drog. Wydz. kraj. odbędzie się w czwartek 29. lipca o g. 9. w kościele O. O. Bernardynów.

Z powiatu sokalskiego.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Sokal, 25. lipca 1920.

Z rozkazu dowództwa Małopolskich oddziałów armji ochotniczej, udałem się do powiatu Sokalskiego w celach agitacyjno-werbunkowych. Zatrzymałem się przedewszystkiem w polskiej wsi Ostrowie, w swojej rodzinnej wsi, której nie widziałem już długi szereg lat. Z prawdziwem więc wzruszeniem powitałem tę wieś. Tyle tu zmian! Z dworu, w którym się wychowałem — zgliszcza... To pamiątka odwrotu Moskali w r. 1915. Obok cmentarza urosła wielka pamiątkowa mogiła, usypana przez mieszkańców gminy w pierwszą rocznicę wkroczenia wojsk polskich. Ostrów, to wieś prawie czysto polska, kierowana umiejętnie przez naczelnika gminy Zeglina.

Na wiecu, który się odbył w szkole, wygłosił przyszący te słowa przemówienie o sytuacji na froncie

i o sytuacji wewnętrznej, poczem wiec jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

“Polacy gminy Ostrów, pow. Sokal, wschodnia Małopolska, zebrani na wiecu, dnia 18. lipca br. — wobec powagi chwili, wyrażają gotowość wytężenia wszystkich sił w obronie niepodległości potęgi Ojczyzny! Prosimy Radę Obrony Państwa o zarządzenie powszechnego poboru, bo wszyscy są obowiązani służyć Ojczyźnie w chwili ciężkiej, — w obronie najświętszych dóbr! Uważamy, że kto się uchyla od obowiązku służby wojskowej lub popełnia dezercję, ten nie ma prawa korzystania z dobrodziejstw reformy rolnej i powinien być jako zdrajca wykluczony ze społeczeństwa.

Wiec uchwala poprzeć jak najenergiczniej Pożyczkę Odrodzenia i złożyć dobrowolny podatek po kilka marek od morga ziemi na cele armji ochotniczej“.

Podobne wiece odbyły się także w Krystynopolu i Sokalu. W Krystynopolu ludność żydowska uchwaliła złożyć wraz z ludnością polską dobrowolny podatek w wysokości 2 marek od okna i spełnić służbę bezpieczeństwa w Ochotniczej Legji obywatelskiej, do której zgłosiło się odrazu 50 ochotników.

W Sokalu na wiecu wybrano komitet mieszany, złożony z przedstawicieli ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej. Komitet ów ma się zająć zbieraniem dobrowolnego podatku. Jeśli chodzi o ogólne wrażenie, jakie się odnosi z powiatu Sokalskiego, to zaznaczył się tutaj pewien popłoch; pewien nerwowy dreszcz przebiegł powiat. Ale jest to chwilowe i przemijające. Już dziś powstaje tu silna organizacja w postaci Ochotniczej legji obywatelskiej. W ciężkich chwilach budzi się polska dusza kresów! Budzi się dusza tych twardych osadników polskich, którzy rolę orząc, na miedzy wbijali miecz, by bronić jej przed wrogiem...

Przybywałem w te strony w pewnem duchowem przygnębieniu, a odjechałem wzmocniony na duchu i pokrzepiony. Odjechałem z tą wiarą, że chmury się rozejdą i błyśnie jasne, złote słońce...

Jan R.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

Drożyzna i wyzysk w Warszawie.

Czytamy w pismach warszawskich: „Obecnie np. z powodu masowego zapotrzebowania mundurów i obuwia dla ochotników, wstępujących do armji, nagle znów podrożały materjały na odzież wojskową, mundury i buty, nadające się do pola. Wyzysk w tym kierunku jest najwyraźniejszem przeciwdziałaniem akcji obrony państwa, jest więc najpospolitszą zdradą i jako taki winien doprowadzić zaraz do zaniechania dotychczasowej obojętności w stosunku do spekulacji i paskarstwa i zastosowania środków najbezwzględniejszych.

Napływ uchodźców sprowadził znów nagłe i niczem nie umotywowane podrożenie artykułów żywności i to w stosunku iście haniebnym. W ciągu kilku dni np. masło z 35 mk. podskoczyło do 70 mk. za funt (40 dkgr.). Owoce, których mamy niezwykły urodzaj, drożeją z dniem każdym. Czyż nie jest bezczelnością żądanie po 40—45 mk. za funt tak pospolitych u nas owoców, jak np. agrest, czy porzeczki? Na prowincji funt tychże owoców kosztuje 2—3 mk. W restauracjach ceny dochodzą do wyzysku potwornego. Za kawałeczek ryby, np. węgorza żądanie 75 mk. jest uważane za rzecz zwykłą. Dania porcjowe wynoszą 50—100 mk.“.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na armję ochotniczą:

Nieprzyjęte honorarja przez zarząd konsumu pracowników państwowych Lwów dworzec, oraz część zysku z tegoż konsumu 2.110 mk. Julja Fritsche, Dżuryn 500 mk. Jerzy Prus, listonosz 100 mk. Stacja kolejowa Dżuryn 161 mk.

Na armję ochotniczą na froncie:

Antonina Wolakowa za szkodę jaką uczyniła krowa p. Michała Wojciechowskiego w jej ogrodzie 100 mk.

Na cele “Wszystko dla frontu“.

Jako podatek od okien: córki gospodarzy z Glińska, pow. Żółkiewskiego: Marja Turkówna, Adela Skorupska i Emilja Skorupska zebrały we wsi Glińsko i Czeremuszna 408 mk. Dyr. kanc. uniwers. Postępski pozostałość ze sprzedaży tytoniu 300 mk. Leontyna Stepanówna, naucz. Mostki 100 mk. Kornela Stepan wdowa po naucz. 50 mk. Monastyrski Piotr, zebrane od robotników państw. zakł. obróbki drzewa na Personkówce 281 mk. W rocznicę śmierci Śp. prof. dr Bron. Bandrowskiego — L. Zajączkowski 100 mk. Zebrane w kościele Marji Magdaleny w czasie nabożeństwa dn. 24. VII. dla uproszenia błogosławieństwa dla żołnierza polskiego 220 mk. Jako zysk z rozsprzedaży blankietów na legitymacje kolejowe dla nauczycielstwa lwowsk. Walenty Jarosz 500 mk. Zamiast mszy św. w rocznicę imienin ojca — Felicja Zawałkiewicz z Glinny k. Lwowa 50 mk. Złożone przez ludność m. Żurawna na groby polskich żołnierzy poległych w poprzednim roku na tutejszych polach z powodu tego, że sprawa w obecnym czasie nie jest aktualną komitet przeznacza kwotę 1.050 mk. na armję.

Na wojsko polskie:

Torebka srebrna, broszka, scyzoryk; łańcuszek porwany, 9 koron, 2 liry; wszystko w srebrze słada X; Zofja Lechowa 100 mk.; Grono osób na przechadzce za piękny widok 120 mk.; Tadeusz Pommer, plut. 1 złoty pierścionek.

Na cele plebiscytowe:

Leontyna Stepanówna, naucz. Mostki 50 mk. Kornela Stepan, wdowa po naucz. 25 mk. Czwartkowy klub kręglarzy w “Gwieździe“ 61 mk. Członkowie “Gwiazdy“ lwowsk. podczas zebrania jubileuszowego p. Kajetana Laskowskiego 523 mk. 50 fen., 11 kor.

Na stację posiłkową dla rannych żołnierzy na gł. dworcu:

Nieprzyjęte honorarja przez zarząd konsumu pracowników państwowych Lwów dworzec, oraz część zysku z tegoż konsumu 2.000 mk.

4902

Warunki przyjecia ociemniałych dzieci do Zakładu dla ciemnych we Lwowie

Zakład przyjmuje na wychowanie dzieci katolickie obu obrządków, obu narodowości, obojga płci, urodzone w Polsce do oddziału wyższego z ukończonym dziesiątym, do oddziału przygotowawczego z ukończonym czwartym rokiem życia. — Opłata za całkowite utrzymanie wychowanka wraz z nauką wynosi w oddziale wyższym 600, w oddziale przygotowawczym 300 marek rocznie. Przy dowiedzionej niemożliwości opłacania powyższych kwot a w braku odpowiedniego stypendjum, kwoty te mogą być zmniejszone.

Osoby lub instytucje starające się o przyjęcie ociemniałych do Zakładu, powinny przedłożyć następujące dokumenty: a) metrykę. b) dowód przynależności ociemniałego podpisany przez naczelnika gminy i jednego członka Zwierzchności gminnej i pieczęcią gminną opatrzony. c) świadectwo lekarskie zupełnej ślepoty z dokładnem i prawidłowem jej opisaniem i podaniem przyczyn, tudzież poświadczenie, że ociemniały jest zdrów cieleśnie i umysłowo, mianowicie, że nie cierpi na epilepsję, ani nie jest idjotą, nadto świadectwo szczepionej lub przebytej naturalnie ospy. d) oświadczenie stanowcze ze strony proszących o przyjęcie ociemniałego, że odbiorą go z Zakładu własnym kosztem: 1) corocznie na wakacje, 2) po ukończeniu wykształcenia, wcześniej zaś jeżeli 3) ze ślepoty wyleczony został, 4) stan jego fizyczny lub umysłowy tego wymaga, 5) zachowanie się jego sprzeciwia się obyczajności lub porządkowi domowemu.

Oświadczenie to ma być zaopatrzone własnoręcznym podpisem proszących, a podpis ten ma być uwierzytelnionym przez urząd gminny i c. k. Starostwo. Druków na dokumenta pod c) i d) dostarcza na żądanie Dyrekcja.

Prośba o przyjęcie, która stemplowi nie podlega, wraz z dowodami ma być wniesioną do Dyrekcji Zakładu dla Ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofii, z oddaniem zaś ociemniałego należy wstrzymać się do otrzymania odpowiedzi Dyrekcji. Interesowani są obowiązani oddać wychowanka do Zakładu własnym kosztem i pod należytą opieką.

Dyrektor: **St Mycielski.**

Powstaje placówka finansowa ludu polskiego, która ma na celu podniesienie rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu oraz przemysłu domowego. Ma ona skupiać oszczędności włościan w kraju i za morzem, by wziąć udział w budowie ekonomicznie silnej POLSKI LUDOWEJ, Placówka tą jest

Polsko Amerykański Bank Ludowy

Spółka Akcyjna w Krakowie

z filjami, powstać mającemi w myśl statutu w Warszawie i innych miejscowościach Polski.

KOMITET ORGANIZACYJNY

rozpisuje niniejszem na podstawie zatwierdzonego statutu postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z d. 9 kwietnia 1920 r

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki w kwocie 20,000.000 marek polskich, składający się z 40.000 sztuk gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich nominalnej wartości, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Warunki Subskrypcji:

1. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna podług kursu emisyjnego.
2. Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmowane będą najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1920 roku włącznie.
3. Komitet Organizacyjny zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcj według swego uznania.
4. Na wypadek nieprzydzielenia akcji Pol. Amer. Bank Lud. S. A. w Krakowie zwróci wpłacowe kwoty wraz z odsetkami 2%.
5. Akcje wydane zostaną akcjonarjuszom w swoim czasie za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

Zgłoszenia na akcje przyjmują:

Administracja „Gazety Ludowej", Warszawa, Świętokrzyska 17.
Administracja „Ludowca", Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4.
Administracja „Kurjera Lwowskiego", Lwów, Chorążczyzna.
Administracja „Piasta", Kraków, Mały Rynek 4.
Administracja „Włościanina", Poznań Kwiatowa 2.
Administracja „Głosu Ludu Śląskiego", Cieszyn ul. Niemiecka.
Polska Ludowa Spółka drzewna, Kraków, Studencka 25.
Towarzystwo Agrarno-Osadnicze, Lwów, Halicka 21.
Ludowe Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Wisła", Nowy Sącz. 4747

Wpłat na uskutecznione zgłoszenia dokonywać można we wszystkich Urzędach pocztowych w Polsce na konto czekowe P. K. O. Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie Nr. 148550.

Informacji pisemnych udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego w Krakowie, Studencka 25, w Warszawie, Miodowa 18, II. p., m. 3.

Komitet organizacyjny:

Jan Bryl, Gabryel Dubiel, Władysław Grzędzielski, Jan Jedynak, Dr. Władysław Kiernik, Józef Kowalczuk, Dr. Andrzej Kuś, Franciszek Maśianka, Stanisław Osiecki, Józef Rączkowski, Ludwik Rączkowski, Bolesław Roja, Władysław Rudkowski, Jan Szczerbiński, Henryk Wyrzykowski, Józef Zachara.

Wyciąg ze Statutu Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego S. A. w Krakowie.

§ 4. Spółka ma za zadanie dążyć do podniesienia rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu, jakoteż przemysłu domowego i dlatego ma prawo:

1) zakładać rolnicze, jakoteż rolniczo-przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa i towarzystwa, współdziałać przy ich zakładaniu i prowadzić je;
2) współdziałać przy odbudowie polskich wsi i prowadzić sprawy, będące z tem w związku;
3) tworzyć ogniska przemysłu domowego i popierać jego rozwój;
4) zakładać, finansować i prowadzić fabryki i warsztaty narzędzi rolniez.;
5) zakupywać grunta i tworzyć średnie gospodarstwa rolne;
6) dzierzawić grunta, realności i przedsiębiorstwa fabryczne;
7) zakładać spółki parcelacyjne i parcelować grunta na rachunek własny lub właściciela;
8) udzielać zwyczajnych i hipotecznych pożyczek;
9) nabywać wierzytelności hipotekowane, pozbywać je i przyjmować w zastaw;
10) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw papierów wartościowych, notowanych na polskich giełdach, tudzież na zastaw surowych produktów rolnych oraz zakładać i prowadzić domy składowe;
11) eskontować, reeskontować i przyjmować do inkasa weksle i przekazy, zaopatrzone przynajmniej w dwa podpisy, uznane za dobre;
12) prowadzić interesy rachunku bieżącego;
13) przyjmować wkładki i wydawać książeczki wkładkowe na złożoną gotówkę oraz wystawiać asygnaty kasowe, opiewające na okaziciela lub nazwisko;
14) kupować, sprzedawać i lombardować własne zapisy dłużne.

§ 5. Spółka ma prawo wydać zapisy dłużne pod niżej podanymi warunkami:

1) na podstawie pożyczek hipotecznych, których udzielono na nieruchomości, zapisane w księgach gruntowych;
2) na podstawie własnych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów.

§ 6. Kapitał akcyjny Spółki wynosi 20,000.000 marek polskich i składa się z 40.000 gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich, opiewających na okaziciela lub imiennych.

Ten kapitał akcyjny może być podwyższony na wniosek Rady Zawiadowczej za uchwałą Walnego Zgromadzenia i za zezwoleniem Rządu do sumy 100,000.000 marek polskich, a to przez dalszą stopniową lub jednorazową emisję nowych, gotówką pełnowpłaconych akcji po 500 marek polskich.

§ 10. Akcje będą wystawiane na okaziciela, wolno jednak posiadaczowi żądać wystawienia akcji na jego nazwisko.

Akcje, opiewające na nazwisko, można z zachowaniem postanowień artykułów 182, 183 i 223 Ustawy Handlowej przenieść na osoby trzecie.

Spółka ma prawo, ale nie obowiązek, badania legitymacji posiadacza akcji.

§ 11. Akcje są niepodzielne.

§ 12. Każdy akcjonarjusz ma udział w majątku Spółki w stosunku ilości posiadanych akcji jakoteż udział w zyskach i stratach.

§ 47. Każda akcja daje prawo do jednego głosu. Żaden akcjonarjusz nie może, bez względu na ilość posiadanych akcji, mieć więcej niż sto głosów.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokoński.